

# KRAINA U

## STUDIUM SAMOZAGŁADY

---

„Chaos jest akuszerką naszej przyszłości” – Dmytro Andrijewski (w:) „Ukraina w światowej polityce”, 1928 r.

„Nie ma siły ludzkiej, zdolnej przeszkodzić temu, ażeby ode-rwana od Rosji i przekształcona na niezawisłe państwo Ukra-ina stała się zbiegowiskiem aferzystów całego świata, którym dziś bardzo ciasno jest we własnych krajach, kapitalistów i poszukiwaczy kapitału, organizatorów przemysłu, techników i kupców, spekulantów i intrygantów, rzeźmieszków i organi-zatorów wszelkiego gatunku prostytucji: Niemcom, Francu-zom, Belgom, Włochom, Anglikom i Amerykanom pośpieszyli-by z pomocą miejscowi lub pobliscy Rosjanie, Polacy, Ormianie, Grecy, wreszcie najliczniejsi i najważniejsi ze wszystkich Żydzi. Zebrałyby się tu cała swoista Liga Narodów..

Te wszystkie żywoły przy udziale sprytniejszych, bardziej biegłych w interesach Ukraińców, wytworzyłyby przewod-nią warstwę, elitę kraju. Byłaby to wszakże szczególna elita, bo chyba żaden kraj nie mógłby poszczycić się tak bogatą kolek-cją międzynarodowych kanalii. Ukraina stałaby się wrzodem na ciele Europy; ludzie zaś marzący o wytworzeniu kultural-nego, zdrowego i silnego narodu ukraińskiego, dojrzewającego we własnym państwie, przekonaliby się, że zamiast własnego państwa, mają międzynarodowe przedsiębiorstwo, a zamiast zdrowego rozwoju, szybki postęp rozkładu i zgnilizny”.

Roman Dmowski: „Kwestia ukraińska”, 1930 r., Archiwum MSWiA, sygnatura K-458.

„Kilka godzin lotu stąd, w Kijowie, porządek świata jest wła-śnie zmieniany. Od samego początku państwo Izrael przyjęło wyważone i odpowiedzialne podejście, które pozwala nam nie tylko chronić nasze interesy, ale także być użytecznym. Aby być

*niezawodnym graczem, jednym z niewielu, którzy mogą komunikować się bezpośrednio z obiema stronami i pomagać w razie potrzeby. I rzeczywiście, my pomagamy po cichu. Zbliżamy się do momentu prawdy. Nadszedł czas wypłaty. Dla nas – nie ma czegoś takiego jak »zachód słońca«. Słońce nie zajdzie nad bezpieczeństwem Izraela i jego obywateli”.*

*Premier Naftali Bennet, 1 marca 2022 r. na spotkaniu z oficerami w siedzibie Mossadu nt. konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.*

Los krainy U to dla Polaków doskonałe studium przypadku, co się dzieje z państwem, które rządzone jest przez systemową kleptokrację, z państwem, które jest nawet nie symulacją, ile symulacją symulacji: symulacją. Kraj – terytorium okupowane, zarządzane przez tamtejszych renegatów, sitwy oligarchiczne, w których nadrzędną rolę odgrywają tamtejsi Rzydzi. Nigdy do końca niepodległy, zawsze od początku uwikłany. Kraj, będący eksperymentem, anomalią, kraj, który bodaj od 1991 r. nie miał potencjału znaczeniowego związanego z budowaniem, a raczej z destrukcją. Państwo, które – w zamyśle Zachodu – zawsze miało być przeciw, anty, by stać się – wedle słów Zbiga Brzezińskiego – wielkim kamieniem rzuconym pod nogi Rosji na jej drodze ku odbudowie imperium. W tym znaczeniu kraina U nie jest nawet krainą U, jest po prostu antyRosją. To kraj, który po prawdzie nigdy nie uwolnił się z kajdanów kolonializmu. Międzynarodowe założowane gangi, które, wykorzystując swoją nędzną agenturę m.in. w postaci Michała Gorbaczowa, doprowadziły do rozpadu Rosji (zwanej do 1991 r. Związkiem Radzieckim) po szwach narodowościowych – o czym nawiasem mówiąc marzyli nasi sanacyjni, nadwiślańscy masoni z wolnomysłielskiego ruchu prometejskiego – w wyniku czego powstała symulakra: kraina U. I niemal od samego początku stała się ona areną walk gangów internacjonalistycznych. Swoje wpływy na tych zszmalizowanych dzikich polach budowały Moskwa, Berlin, Waszyngton, Tel Awiw, budował Pekin, tylko – ze zrozumiałych względów – Warszawiiw nie zbudował żadnych wpływów nad Dnieprem, bo KL Polen ma przecież podrzędną status wobec krainy U.

Niniejsze studium nie wyczerpie całości zagadnień, jest szkicem, szkicem kreślonym dla Nas, Polaków, byśmy pamiętali, kim jesteśmy, gdzie jesteśmy i co może nas niedługo spotkać. Bo przecież niniejsza

książka nie jest o krainie U. Jest to książka o Polsce, pisząc bowiem o naszym sąsiedzie nie sposób nie mówić o naszej Ojczyźnie, zwłaszcza że, jak widać, łączą nas nie tylko historia, losy, teraźniejszość, ale, niestety, także przyszłość...

## KONIEC STAREGO ŚWIATA – NOWE ŚWIATA TWORZENIE

Kraina U to geopolityczne laboratorium. Trudno znaleźć kraj bardziej geograficznie nadający się do tego. Największy kraj w Europie (nie licząc europejskiej części Rosji), oparty na południu o Dunaj, na którym posiada porty tak naprawdę morskie, a sięgający od Przemysła po Rostów nad Donem, zaś na północy niemal docierający swoimi granicami pod Kursk. Kraj, którego położenie, podobnie jak położenie Polski, predestynowało i predestynuje go nadal do dywersji anglosaskiej; Londyn podpałał dzikie pola, ponieważ było to doskonałe narzędzie to powstrzymywania ekspansji Rosji i trzymania w napięciu także Turcji; Krym, Morze Czarne i stopy wiodące ku Azji Centralnej to naturalna otulina geopolityczna dla trzech kluczowych dla Anglii kierunków strategicznych: Bosfor, Kanał Sueski, a przez Azję Centralną, Afganistan – Indie. Londyn inspirując Kozaków do działania w XVII wieku chciał, aby ta przestrzeń nie stanowiła konkurencji dla Anglii na rynku zbóż, w zakresie produkcji tychże rosło znaczenie angielskiego Nowego Świata, zatem było to klasyczne niszczenie konkurencji. Z kolei XIX-wiecznym polskimi powstaniami zawsze pragnął powstrzymać Rosję w jej marszu ku cieśnieniom tureckim, na Bałkany i do Indii przez Azję Centralną, by były czynnikiem destabilizującym Rosję i Turcję.

Pamiętajmy: płonące dwory polskie na Podolu i Haliczu miały w zamiśle gangsterów londyńskich stanowić przeszkodę w ekspansji Rosji ku Bosforowi, Suezowi oraz ku Azji Centralnej, a dalej ku Indiom. Rzezie humańskie, wszelkie akty terroru były zabezpieczeniem interesów kupców londyńskich, bandytów z City of London, którzy w swoich gadzich umysłach krainę U widzieli jako wrota wiodące z Europy ku najważniejszym zasobom Anglii lub ku kluczowym przejściom dla biznesu od XVII wieku przez cały wiek XIX.

Prezydent Assad, zapytany o narastające napięcie w naszym regionie, słusznie odpowiedział: „Kiedy dwóch sąsiadów zaczyna bić